

CZERWIEC 2006

Tegoroczne czerwcowe słoneczko zbytnio nie dopiekało - było w sumie dość mokro. My jednak z naszymi jubileuszowymi w tym miesiącu imprezami trafiliśmy pogodowo nieźle. Najpierw 8 czerwca zorganizowaliśmy ognisko dla laureatów międzyszkolnego konkursu. Potem w sobotę i niedzielę 17 i 18 czerwca zorganizowaliśmy na świdwiskim podzamczu wystawę i minikonkurs łowiecki jako imprezę towarzyszącą corocznej "BITWIE O KROWĘ". Zaś 24 czerwca na terenie Sokołówki miała miejsce nasza główna impreza zorganizowana z okazji 60 lecia Koła - LATO Z RODZINĄ.

"60"



Kilkudziesięciu dzieci, które w naszym konkursie zdobyły wyróżnienia, wraz z opiekunami i rodzicami, zaprosiliśmy do Sokołówki. Tu wicepreses Andrzej Preś i gospodarz Irek Piekarski wręczyli im dyplomy, nagrody książkowe i upominki - okolicznościowe butony, balony i długopisy. Impreza zakończyła się przy ognisku, na którym dzieci piekły kielbaski i kaszanke.

O popularności i sympatycznym odbiorze naszego konkursu niech świadczy niżej zamieszczony wierszyk napisany przez jednego z uczniów z Lekowa.



Z OKAZJI 60 LECIA KOŁA ŁOWIECKIEGO „SOKÓŁ” W ŚWIDWINIE

Chcemy złożyć Wam Myśliwym,
Nagrodzisz dziś życzenia.
Oby Wasz ten złoty „Sokół”,
Nadal latał blisko meba.

Aby dzików było wiele,
Kozzy mały łuczne ciele,
Oy mykita w zimie padał,
I zajęcy nie wyjadał.

Żeby pióra było mnogo,
A zajęcy każda droga,
Daniel niechaj w las zawita,
A myśliwy go przywita.
Z tą różnicą, że nie strzelba,
A z otwartą miłą ręką.

Niechaj święty Hubert darzy,
Jak najwięcej perukarzy.
Jeleni zawsze niech króluje,
I rycych łani dopatruje.
A na głowie niechaj nosi,
Wieniec o wielkiej potędze,
Godny zapisania w kronikarskiej kółu kędze.

Niech kłusownik nie kłusuje,
Lecz niech pracy wypatruje.
Niech Wam knieja szumi
Aż po same runki,
A o łucie na rozkładzie,
Widnie jeleni z flanki.

DARZ BÓR

Nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Lekowie.





Nasza wystawa urządzona na świdwińskim podzamczu towarzyszyła w sobotę turniejowi rycerskiemu, a w niedzielę "bitwie o krowę" (toczonej od kilkudziesięciu już lat pomiędzy Świdwinem i Białogardem). W sobotę zmoczył nas niestety deszcz, a i frekwencja na wystawie nie była oszałamiająca. W niedzielę za to i pogoda była wyśmienita i zwiedzających całkiem sporo. Na wystawie zaprezentowaliśmy nasze trofea, puchary i dyplomy, konkursowe prace dzieci, kroniki, zdjęcia i stare "Łowce". Poza tym dla zwiedzających mieliśmy znaczki, butony i długopisy, a dla najmłodszych - cieszące się dużym powodzeniem - balony.



Zgromadzonej na "bitwie" publiczności Koło zaprezentowali prezesowie Włodek Pilarz i Andrzej Preś w towarzystwie zespołu młodych sygnalistów myśliwskich z Łobza. Atrakcją dla świdwiniaków był też zorganizowany przez nas konkurs języka łowieckiego, którego wylosowani zwycięzcy otrzymali pamiątkowe kulawki i dzicze szynki.



"60"



Od lewej:

- Włodek Pilarz
- Mirek Szparowski
- Stasiak Mycko
- Zygmunt Mizerakowski
- Darek Wiszniewski
- Andrzej Preś



LATO Z RODZINĄ

WRESZCIE NADSZEDŁ CZAS ZABAW I SWAWOLI

Rodzinna impreza plenerowa przy Sokołowce, która miała miejsce 24 czerwca, była głównym elementem obchodów naszego 60-lecia. Trafiliśmy super z pogodą, ale niestety trochę gorzej z terminem. Jak się bowiem okazało, obchodzone w tym dniu popularne imieniny Jana i Danuty obniżyły nam dość znacznie frekwencję - tak swoich, jak i



zaproszonych gości. Za to ci co byli, bawili się wspaniale. Przede wszystkim zostaliśmy uraczeni wyborną grochówką i bigosem przygotowanymi przez Irenę i Piotrkę Gulbasów oraz wspaniałą pieczoną dziczyzną, którą przygotował Robert Karst. Zaś zimnym piwem częstował Janek Jastrzębski. Tańce przy orkiestrze ze Świdwina dbywały się - od



GOŚCIE Z KL KOGUT "KURNIK"
WOJTEK NOWAK I WITEK JAKUBOWSKI



ANDRZEJ WĘDZIŃSKI OPOWIADA DZIECIOM
O LESIE I JEGO SKARBACH



PANIE STRZELAŁY ŚWIETNIE
A NAJLEPIEJ ULA - CÓRKA JANKA ŁUCZYKA
(na zdjęciach pierwsza z prawej)



popołudnia do rana - po raz pierwszy na specjalnie do tego celu przygotowanych przez Iрка Piekarskiego deskach. Irek zresztą, jako gospodarz Koła, był głównym organizatorem i wodzirejem imprezy, spisując się w tej roli znakomicie. Poza jedzeniem i tańcami, wzorem sprzed 5 lat, komitet obchodów jubileuszu przygotował też szereg atrakcji. Był spacer "ekologiczny" po lesie, na którym Andrzej Wędziński zapoznał dzieci (i nie tylko) z różnymi ciekawostkami przyrodniczymi (np jak i z jakich leśnych owoców robić nalewki). Były konkursy strzeleckie z broni pneumatycznej dla dzieci, pań i panów. Były zawody w rzucaniu rzutków. Był też wreszcie zorganizowany dla naszych pań konkurs plecienia wianków, które o północy (świętojańskiej!) zostały w rozświetlonym pochodniami korowodzie przeniesione nad staw i, zgodnie z tradycją, puszczane na wodę. Ale nim do tego doszło braliśmy niemal wszyscy udział w losowaniu loterii fantowej. Fanty zebraliśmy od naszych kolegów i sympatyków, a dochód wynoszący 1000 zł przekazaliśmy pensjonariuszom świdwińskiego domu dziecka.



PANOWIE STRZELALI (DO DZIKÓW)
TYM RAZEM Z BRONI KRÓTKIEJ



CI KOLEDZY STRZELILI "CZYSTO"
(TZN. DZIKI PRZEŻYŁY)



DAREK WISZNIOWSKI TEŻ STZELAŁ
CZYSTO (DZIKI NIE PRZEŻYŁY) I WYGRAŁ



NATALIA JASTRZEBSKA TEŻ WYGRAŁA -
UPLOTŁA NAJPIĘKNIEJSZY WIANEK



OGROM EMOCJI DOSTARCZYŁA LOTERIA
FANTOWA Z KTÓREJ DOCHOD (1000 ZŁ)
PRZEKAZALIŚMY DZIECIOM

LATO Z RODZINĄ



LOTERIĘ PRZEPROWADZIŁ ANDRZEJ PRES
(na zdjęciu poniżej)
Z POMOCĄ JURKA SARYCZA





ZABAWA NA DESKACH - TAŃCZA OD LEWEJ: WALDEK KLIMCZAK I WIESIEK BIAŁUCHA Z ŻONAMI ORAZ ROBERT KARST W OTOCZENIU KLANU PIEKARSKICH



LATO Z RODZINĄ

A O POŁNOCY OŚWIECONY POCHODNIAMI KOROWÓD UDAŁ SIĘ NAD STAW, GDZIE STAROPOLSKIM OBYCZAJEM PUSZCZONO NA WODĘ WIANKI



SWIDWIN. Sześćdziesiątka „Sokoła”

Polują i dbają o przyrodę



Włodzimierz Pilarz prezentuje stoisko koła łowieckiego Sokół. Można je oglądać na największych imprezach w powiecie świdwińskim.

Koło łowieckie „Sokół” ze Świdwina obchodzi sześćdziesiątą rocznicę istnienia. Z tej okazji organizuje imprezy i wystawy dla młodszych i starszych mieszkańców powiatu świdwińskiego.

Sokół to jedno z najstarszych i największych kół na tym terenie. Powstało w roku 1946 z inicjatywy polujących osadników. Dziś gospodaruje na 16 tysiącach hektarów lasu w trzech obwodach łowieckich na zachód od Świdwina – w gminach Świdwin, Sławoborze, Brzeźno, aż po granice powiatu drawskiego. Należy do niego 86 osób – głównie mieszkańców ziemi świdwińskiej, ale są też myśliwi z Wielkopolski, z Warszawy, a nawet ze Śląska.

– Zależy nam na tym, żeby z okazji jubileuszu pokazać lu-

dziom, że myśliwi nie tylko polują, ale przede wszystkim dbają o przyrodę – mówi prezes koła Włodzimierz Pilarz. – Przygotowaliśmy zatem wystawę, na którą składają się oprawione trofea myśliwskie, wycinki z prasy, dokumenty, pamiątki, akcesoria łowieckie. Jest ona prezentowana podczas najważniejszych imprez powiatu świdwińskiego.

Ponadto koło ogłosiło konkurs dla dzieci i młodzieży poświęcony łowiectwu. Wpłynęło na niego około 150 prac literackich i plastycznych (obrazów, rzeźb itp.) Czterdziestu z nich nagrodzono. Część prac plastycznych można oglądać na wystawie w świdwińskim zamku, natomiast prace literackie zostały oprawione i wzbogaciły kolekcję koła „Sokół”.

(geo)

PUBLIKACJE

Po wystawie na podzamczu, w jednym z czerwcowych numerów Głosu Pomorza ukazała się wzmianka na temat obchodów naszego jubileuszu i naszej działalności łowieckiej. Cieszymy się, że to co robimy zostało zauważone, właściwie zrozumiane i pozytywnie odebrane. Mamy nadzieję, że nie tylko przez lokalną prasę ale również i społeczeństwo.